Przesądna lokomotywa

Jedzie po torach pociąg rozpędzony. Śpieszy się, mimo że nie jest spóźniony. Jest to pociąg pośpieszny. Ma rozkład ściśle ustalony. Nie wolno mu się spóźnić, bo zamiast pośpiesznym będą przezywać go opóźnionym. Dlatego w pociągu wszyscy się starają, a najbardziej lokomotywa. To ona wagony w kolejce ustawia. To ona tempo im nadaje. Jak który wagon się ociąga albo zbędny opór stawia, zaraz go szarpnie i do przodu ciągnie. Lokomotywa jest najważniejsza. Bez niej pociąg nie odjedzie. Dlatego wszyscy o lokomotywę dbają zawsze i wszędzie. Właśnie na dworzec pociąg wjeżdża. Jest witany, przez głośniki zapowiadany. Lokomotywa zatrzymuje się na chwilę. Ma czas na odpoczynek. W tym czasie wsiadają do wagonów ludzie duzi i mali. Jedni z walizkami, inni z tobołami, jeszcze inni z pustymi rękami. Każdy nim wsiądzie na lokomotywę zerka. Każdy podziwia jej siłę i to, że jest taka wielka. Wszyscy już wsiedli i na komendę odjazdu czekają. Lokomotywa znowu ruszyła. Ludzie się żegnają i rękami machają. Dalsza podróż się zaczyna. Pasażerowie wygodnie siadają. Niektórzy nogę na nogę zakładają. Lokomotywa w tym czasie nie odpoczywa. Dla niej ciężka praca się rozpoczyna. Kierunek trasy ma ściśle określony, torami wytyczony. Czas przejazdu dokładnie zaplanowany. Jeśli będzie dotrzymany, każdy podróżujący będzie uradowany. Ciągnie zatem lokomotywa pociąg cały. Nie narzeka. Czy pod górkę czy z górki jedzie równo i miarowo. Do taktu stukają wagoniki, jakby chciały pomóc chociaż trochę. Lecz nagle lokomotywa hamuje. Nie jeden bagaż w tym czasie na podłodze ląduje. Co to się stało? Czyżby lokomotywie raptem dalej jechać się nie chciało. Nic takiego. Lokomotywie drogę przeszedł kotek mały. Niby nic w tym wielkiego, gdyby nie fakt, że był koloru czarnego. Stoi lokomotywa w polu, jechać dalej nie chce, aż ktoś inny drogę przejdzie. Na nic się zdały namowy, że przecież rozkład jest ustalony, że ludzie mają przesiadki zaplanowane, spotkania umówione. Lokomotywa nie ruszy nim kto inny nie przejedzie. Trudno jednak o drugiego kogoś, kto po torach przejedzie w kierunku przeciwnym, bo przecież tor jest już zajęty. Pasażerowie się niecierpliwą. Korzystając z przerwy z pociągu wysiedli. Wśród nich również chłopiec mały. Z drugiej strony torów zauważył on kotka, czarnego, tego samego, przez którego lokomotywa jechać stała. Pomachał ręką i kotek przebiegł z powrotem przez tory. Wówczas lokomotywa znowu jazdę chcę zaczynać. Chwilę jednaka czekać musi, by wsiedli podróżni. Gdy tak się stało ruszyła czym prędzej. Szybko przyśpieszyła. Opóźnienie w trasie nadrobiła. Na dworzec o czasie dojechała i pasażerów wszystkich dowiozła. Dodatkowo przyjechał również kotek czarny, który od tej chwili zamiast biegać po torach często podróżował pociągiem, razem z małym chłopcem.

Julita 80

wydrukowano dnia: 05.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026